

MARIAN SOWULA

## ROZWÓJ HODOWLI I BAZY PASZOWEJ W POLSCE W LATACH 1945—1964

W obecnych warunkach produkcji naszego rolnictwa problemy wzrostu produkcji zwierzęcej wysunęły się na czołowe miejsce. Nie są one jednakże, gdyż nie mogą być, rozwiązywane bez uwzględnienia całości kształtu warunków produkcji rolniczej, a więc również produkcji roślinnej, będącej podstawą rozwoju gospodarki hodowlanej ze względu na zabezpieczenie potrzeb paszowych.

Szczególne uwaga, jaką przywiązuje się do rozwoju hodowli i produkcji zwierzęcej w Polsce Ludowej, wynika przede wszystkim z następujących względów:

1. Produkcja zwierzęca ma duży udział w zaspokajaniu potrzeb żywnościowych naszego społeczeństwa oraz odgrywa znaczną rolę w aktywizacji bilansu handlowego, stanowiąc w ostatnich latach 10—12% wartości całego naszego eksportu. Produkcja ta zajmuje ponad 60% wartości produkcji końcowej rolnictwa. Jeszcze nieco wyższą pozycję zajmuje towarowa produkcja zwierzęca w wartości całej produkcji towarowej rolnictwa. Rynek produktów zwierzęcych jest zatem rynkiem, o podstawowym znaczeniu, zarówno w stosunku do ogólnego rynku rolnego, jak też rynku produktów żywnościowych.

2. W miarę upływu czasu daje się zauważyć coraz bardziej wyraźne przestawianie się struktury żywienia ludności, a zatem i popytu na żywność, w kierunku wzrostu udziału produktów pochodzenia zwierzęcego. Wiąże się to z faktem, że w Polsce osiągnięty został względnie wysoki poziom ogólnego żywienia, wynoszący około 3 tys. kalorii dziennie na 1 osobę<sup>1</sup>, co powoduje, że przy dalszym wzroście realnych dochodów występuje dość silna tendencja do zwiększania w strukturze diety udziału produktów białkowych, o wyższych walorach odżywczych i smakowych, jakimi są przede wszystkim mięso i nabiał.

W porównaniu z wysoko rozwiniętymi krajami Europy zachodniej,

<sup>1</sup> Por. W. Misiuna, *Rola zbóż w produkcji i spożyciu artykułów rolnych*, *Ekonomista* 1963, nr 1, s. 91.

gdzie ma miejsce podobny poziom ogólnego wyżywienia i podobne do naszych warunki produkcji żywności, tendencja ta ujawnia się w Polsce tym silniej, że osiągnęliśmy ten poziom przy znacznie odmiennej strukturze wyżywienia<sup>2</sup>. W naszym kraju spożywa się bowiem jeszcze stosunkowo mniej produktów zwierzęcych aniżeli we wspomnianych krajach, w których ogólny poziom wyżywienia (liczony w ilości kalorii przypadających średnio na 1 mieszkańca) jest podobny, ale które osiągnęły go przy znacznie wyższym poziomie ekonomicznego rozwoju i wyższych dochodach ludności.

Względnie wysoki poziom wyżywieniowy w Polsce jest wynikiem nie tylko szybkiego rozwoju gospodarki, ale również dokonanych przemian społeczno-ekonomicznych i określonego ukształtowania się poziomu dochodów w poszczególnych grupach społecznych i zawodowych ludności. Jest rzeczą zrozumiałą, że w tej sytuacji dokonać się musiał w pierwszym okresie przede wszystkim ilościowy postęp w dziedzinie wyżywienia, które przed wojną oraz po zakończeniu wojny było bardzo niskie<sup>3</sup>. Popyt na produkty pochodzenia zwierzęcego jako względnie „drogie” nie mógł być tak duży, jak ukształtowany przy znacznie wyższym przeciętnym poziomie dochodów ludności osiągniętym w krajach wysoko rozwiniętych. Jednakże, kiedy osiągnięty został znaczny postęp ilościowy, dalszy wzrost dochodów wywołuje tym silniejszą tendencję do przyspieszenia postępu jakościowego, a więc zasadniczej zmiany w strukturze wyżywienia. Znajduje to swój wyraz we względnie dużym nacisku popytu na rynek produktów zwierzęcych. Pomimo znacznie szybszego wzrostu produkcji i podaży artykułów zwierzęcych niż roślinnych, daje się zazwyczaj odczuwać napięcie na rynku mięsa i nabiału, przy względnie dostatecznym zaopatrzeniu rynku w artykuły pochodzenia roślinnego.

Jak wynika z danych GUS, o ile np. w latach 1951—1953 produkcja zwierzęca wynosiła przeciętnie 57,8% wartości produkcji końcowej rolnictwa, to w latach 1961—1963 udział ten zwiększył się do 63,6%, natomiast udział produkcji roślinnej zmniejszył się odpowiednio z 42,2% do 36,4%. Podobnie przy produkcji towarowej. W pierwszym okresie produkcja zwierzęca obejmowała przeciętnie 58,2% wartości całej produkcji towarowej rolnictwa, a produkcja roślinna 41,8% natomiast w drugim okresie odpowiednio 63,2% i 36,8%. Należy jednak wziąć pod

<sup>2</sup> Por. M. Sowula, *Rozwój spożycia mięsa w Polsce na tle ogólnych tendencji spożycia w świecie*. Handel Wewnętrzny 1963, nr 3, s. 27-29.

<sup>3</sup> Z danych o budżetach domowych rodzin robotników i pracowników umysłowych wynika, że w okresie międzywojennym średni poziom wyżywienia wynosił w rodzinach robotniczych ok. 1900 kalorii dziennie na 1 osobę, natomiast w rodzinach pracowników umysłowych około 2120 kalorii (wg Małego Rocznika Statystycznego 1939, s. 283).

uwagę, że duża część globalnej produkcji roślinnej przeznaczona jest na paszę dla inwentarza żywego. Im przeto wyższy jest poziom rozwoju hodowli, tym stosunkowo mniejszy jest udział końcowej i towarowej produkcji roślinnej w jej produkcji globalnej oraz w końcowej i towarowej produkcji całego rolnictwa. Jeśli zaś przyjmiemy, że określona wielkość produkcji roślinnej powinna być przeznaczona na spożycie, zasiew oraz surowce dla przemysłu, to wielkość tej części, która może być przeznaczona na paszę, zależeć będzie wyłącznie od rozmiarów produkcji globalnej. Kształtowanie się zatem poziomu i struktury produkcji roślinnej jest podstawowym czynnikiem limitującym rozwój hodowli właśnie ze względu na zapewnienie określonej ilości i jakości wewnętrznych zasobów paszowych.

Ponadto bardzo istotną rolę spełnia pod tym względem poziom opłacalności poszczególnych gałęzi i kierunków produkcji zwierzęcej, stan budynków inwentarskich i możliwości inwestycyjne gospodarstw rolnych, pomoc państwa w zakresie rozwoju gospodarki hodowlanej oraz poziom przygotowania zawodowego producentów rolnych i poziom usług zoo-weterynaryjnych.

Olbrzymie zniszczenia, jakimi dotknięta została gospodarka hodowlana w czasie wojny, stworzyły bardzo trudną sytuację wyjściową w rozwoju produkcji zwierzęcej. Według danych spisu czerwcowego stan pogłównia bydła w 1946 r. wynosił 3,9 mln sztuk, tj. 39,5% stanu z 1938 r. w obecnych granicach Polski. Stan pogłównia trzody wynosił 2,7 mln sztuk co stanowiło odpowiednio 27,6%, a stan pogłównia owiec 727 tys. sztuk, tj. 37,5%. Było to jednak już po okresie pewnego wzrostu hodowli. Świadczą o tym dane z roku 1955, które przedstawiają się następująco<sup>4</sup>: bydło — 3,3 mln sztuk, co stanowiło 33,5% stanu z 1938 r.; trzoda chlewna — 1,7 mln sztuk, tj. 17,6%; owce — 707 tys. sztuk, tj. 36,5%.

Małej liczebności pogłównia odpowiadał niski stan jakościowy, zwłaszcza bydła. Przeciętna waga dorosłej sztuki żywca wołowego wynosiła zaledwie ok. 315 kg, żywca cielęcego ok. 40 kg i trzody mięsno-słoninowej ok. 115 kg. Przeciętna wydajność mleka od krowy wynosiła znacznie poniżej 1600 litrów; poziom ten osiągnięty został dopiero w roku 1950.

W latach odbudowy miał miejsce dynamiczny rozwój hodowli. Do roku 1950 pogłównie bydła wzrosło 2,2 raza, trzody 5,5 raza, owiec 3,1 raza. Tak szybki wzrost pogłównia powodowały:

1. Bardzo niski stan inwentarza żywego, wyniszczonego w okresie wojny, i dążenie do jego odbudowy. Znajdowało to poparcie i pomoc ze strony państwa, czego wyrazem było wzrastające zaopatrzenie gospodarstw, zwłaszcza najbardziej potrzebujących, w dodatkowe ilości pasz,

<sup>4</sup> Por. E. Iwaszkiewicz, *Gospodarka mięsna*, Warszawa 1954, s. 39.

udzielanie kredytów, stosunkowo niski poziom świadczeń rzeczowych żywca, jakie miały miejsce w latach 1945—1946, a także administracyjny zakaz uboju sztuk, które powinny być przeznaczone do dalszej hodowli<sup>5</sup>.

2. Sprzyjające warunki rynkowe ze względu na ukształtowanie się korzystnych cen na produkty zwierzęce. Możliwość uzyskiwania takich cen wynikała z niskiej podaży tych produktów w stosunku do istniejącego i szybko rosnącego popytu i była czynnikiem pobudzającym do rozszerzania hodowli. Najbardziej uwidoczniło się to we wzroście produkcji żywca wieprzowego, gdzie cykl produkcyjny trwa stosunkowo krótki okres czasu, a szybki wzrost pogłowia jest łatwiejszy do osiągnięcia. Wzrost pogłowia bydła, którego okres wychowu trwa o wiele dłużej, musiał oczywiście być znacznie wolniejszy, tym bardziej że odbudowa zniszczonych obór wymagała znacznie większych nakładów inwestycyjnych, co w owym czasie nie było łatwe do osiągnięcia.

Bardzo niski stan pogłowia po zakończeniu wojny pozwalał równocześnie uwolnić znaczną część zboża na cele konsumpcyjne, przez co zaopatrzenie rynku zbożowego mogło być lepsze. Nie pozostało to bez wpływu na kształtowanie się relacji cen zboża do żywca, a zatem i kosztów produkcji żywca. W latach 1946—1950, z wyjątkiem roku 1947., relacje cen żyto—żywiec kształtowały się jak 7,1 : 1 (w roku 1948), do 10,0 : 1 (w latach 1946 i 1949)<sup>6</sup>, podczas gdy w okresie międzywojennym relacje te kształtowały się w przybliżeniu jak 5,5 : 1. Relacje cen układały się więc wyraźnie na korzyść żywca. Rozwojowi hodowli sprzyjał również nadmiar siły roboczej w rolnictwie, która mogła być lepiej wykorzystana w drodze intensyfikacji produkcji.

Pomimo ogólnie bardzo szybkiego wzrostu, dla okresu odbudowy charakterystyczne były duże wahania w rozwoju hodowli, a zwłaszcza trzody, która jest na te wahania najbardziej podatna. O ile w roku 1946/47 pogłowie trzody chlewnej wzrosło o 76%, bydła o 22% i owiec o 35%, to w roku następnym wzrost ten wynosił odpowiednio 9%, 21% i 43%. Produkcja żywca ogółem (w przeliczeniu na wagę mięsa), która w 1957 r. przewyższała poziom roku ubiegłego o 68%, w tym żywca wieprzowego o 86%, w roku 1948 wzrosła tylko o 19%, a żywca wieprzowego o 13%. Przyczyną tak dużego spadku tempa wzrostu hodowli trzody był słaby urodzaj zbóż w 1947 r., co ograniczyło zasoby pasz treściwych będących podstawą tuczu wieprzowego. Wprawdzie plony zbóż wzrosły w porównaniu z rokiem ubiegłym z 9,0 do 9,8 q z I ha, jednakże pozostały nadal bardzo niskie. Przy silnym wzroście hodowli oraz zapotrzebowania na zboże konsumpcyjne nie mogły one zapewnić niezbędnej ilości pasz dla

<sup>5</sup> Por. *ibidem*, s. 211.

<sup>6</sup> Por. Z. Kozłowski, *Relacje cen podstawowych produktów rolnych, Dyskusja o cenach rolnych*, Warszawa 1959, s. 149.

utrzymania dotychczasowego, szybkiego wzrostu trzody. Wystąpiło wówczas duże napięcie i wzrost cen na rynku zbożowym, a relacja ceny żyta do ceny żywca wieprzowego ukształtowała się jak 5,2 : 1, co wskazuje na duży wzrost kosztów produkcji tego żywca.

W roku 1948/49, w wyniku dobrego urodzaju zbóż w roku 1948, których plony osiągnęły poziom 12,5 q z 1 ha, stworzone zostały możliwości dla ponownego przyspieszenia wzrostu hodowli. Możliwości te zostały jednak ograniczone wskutek słabego urodzaju ziemniaków, których plony w 1948 r. wynosiły 108 q z 1 ha i były o 26 q niższe niż w roku poprzednim oraz pewnym zahamowaniem przyrostu pogłowia macior w okresie słabego tempa wzrostu trzody. W tej sytuacji jej pogłowie zostało zwiększone o 20%, bydła o 23% i owiec o 37%.

Rok 1949/50 przyniósł znów wzrost pogłowia trzody, wynoszący 53%. Przyczyny tego były następujące: dalszy wzrost w 1949 r. plonów zbóż do 12,9 q z 1 ha, jak też stosunkowo dobry urodzaj ziemniaków, wynoszący 128 q z 1 ha, ponadto w wyniku stosowania tzw. akcji „H” wprowadzono stałe i szczególnie korzystne dla trzody ceny skupu żywca<sup>7</sup> oraz zapoczątkowano kontraktację trzody mięsno-słoninowej (kontraktacja trzody bekonowej wprowadzona została w 1946 r.), wobec czego stworzone zostały warunki wyraźnie preferujące rozwój trzody chlewnej. Przy ograniczonych zasobach paszowych oraz spadku względnej opłacalności hodowli bydła<sup>8</sup> pogłowie jego wzrosło już tylko o niecałe 2%, a pogłowie owiec o 12%.

Wprowadzenie stałego cennika skupu, uwzględniającego wagę i klasę żywca, miało duże znaczenie dla zmniejszenia niestabilności w warunkach sprzedaży żywca oraz dla możliwości oceny przez rolników opłacalności jego produkcji ex ante. Uzyskali oni bowiem gwarancję otrzymania danej ceny oraz poczucie pewności, że nie będzie ona ulegała ciągłym i nieprzewidywanym zmianom<sup>9</sup>.

<sup>7</sup> Pełne uspołecznienie skupu żywca rzeźnego w oparciu o sieć Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” nastąpiło z dniem 1 II 1949 r. Z dniem tym wprowadzono stałe ceny skupu żywca wieprzowego, natomiast stały cennik skupu bydła i cieląt wprowadzony został na terenie całego kraju z dniem 15 III tegoż roku.

<sup>8</sup> Jak wynika z obliczeń Z. Kozłowskiego, w latach okresu odbudowy mleko potaniało w stosunku do żywca wieprzowego o około 30—50% w porównaniu do okresu przedwojennego. Słusznie więc autor stwierdza, „w takiej sytuacji zmiana relacji między cenami na mleko i trzodę na korzyść trzody bynajmniej nie była wyrazem rezonansu systemu cen na jakieś słuszne obiektywne wymogi wynikające ze zmiany w proporcjach nakładów pracy czy w ogóle wartości produktów, lecz, oznaczała tylko wyraźne faworyzowanie trzody i niedocenywanie bydła jako kierunku produkcyjnego w polityce cen” (Z. Kozłowski, op. cit., s. 174—175).

<sup>9</sup> „Do dnia 1 lutego 1949 r. tj. do czasu wprowadzenia [...] obowiązującego obecnie cennika skupu żywca od rolnika — pisze B. Jarema — nie obowiązywały żadne

Występujące w okresie odbudowy wahania w produkcji i podaży trzody miały w znacznej mierze charakter „cyklu świńskiego”, typowego dla warunków swobodnego działania mechanizmu rynkowego. Pogląd ten reprezentuje również wielu ekonomistów, a niektórzy uważają, że tego rodzaju cykliczny rozwój trzody chlewnej miał miejsce także w okresie następnym<sup>10</sup>.

W okresie odbudowy szybkie tempo wzrostu hodowli, jakie miało miejsce w latach 1945—1947, wymagało odpowiednio szybkiego wzrostu produkcji roślinnej celem zabezpieczenia pasz. Jednakże w latach tych, pomimo znacznego wzrostu areалу upraw roślinnych, produkcja roślinna nie wzrastała w tempie odpowiadającym zwiększającym się szybko potrzebom, ze względu na niskie plony. Przy osiągnięciu określonego stanu pogłowia trzody oraz ogólnego stanu rozwoju hodowli musiało to wywierać nacisk na wyższkę cen pasz. Tego rodzaju sytuacja działała hamująco na dalszy wzrost żywca wieprzowego, zarówno z uwagi na pogorszenie się warunków jego opłacalności, jak też ograniczoność zasobów paszowych. Ale i wówczas czynnik odbudowy hodowli w związku z niską jeszcze obsadą pogłowia oraz duża chłonność rynku mięsnego działały tak silnie, że nie nastąpiło całkowite zahamowanie rozwoju trzody i stosunkowo niewielkie osłabienie wzrostu pogłowia macior. Duży wzrost plonów zbóż w 1948 r. umożliwił ponowne przyspieszenie wzrostu hodowli, jednakże plony te utrzymywały się znów przez szereg lat na nie zwiększonym poziomie, stwarzając coraz poważniejsze dysproporcje między stanem hodowli a stanem pasz.

Poważne zmiany, jakie zachodziły w sytuacji paszowej oraz w kosztach produkcji żywca wieprzowego, nie mogły w warunkach swobodnego kształtowania się cen pozostawać bez wpływu na ich poziom. Musiało to po określonym czasie odbić się na produkcji i podaży, a tego rodzaju zjawisko jest charakterystyczne dla „cyklu świńskiego”<sup>11</sup>, który w latach odbudowy był jednak osłabiony specyficznymi warunkami tego okresu.

W związku ze szczególnie silnym tempem wzrostu produkcji trzody

stałe ceny. Kupcy prywatni płacili rolnikom cenę raz niższą, raz wyższą, w zależności od tego, jakie w chwili zakupu było zapotrzebowanie na żywiec, a więc jakie były możliwości odsprzedaży żywca i zarobku. Decydowała o cenie ilość dostarczonego przez rolników żywca na targ. Jeśli żywca dowieziono za dużo, a kupujących było mało, ceny spadały, tracił wówczas rolnik, zyskiwał niezastudzenie kupiec-spekulant” (B. Jarema, *Technika i organizacja skupu żywca*, Warszawa 1951, s. 8).

<sup>10</sup> Stanowisko takie reprezentuje m. in. Z. Kozłowski. Por. *Produkcja rolna i rynek w latach 1956—1961*, Zagadnienia Ekonomiki Rolnej 1962, Dodatek do nr 4.

<sup>11</sup> Potwierdzają to również wyniki badań M. Ciepielewskiej nad korelacją podaży trzody i cen w owym okresie. Por. *Związki między cenami a produkcją trzody chlewnej w Polsce*, Zagadnienia Ekonomiki Rolnej 1962, nr 1.

zaszły w omawianym okresie zasadnicze zmiany w strukturze hodowli i produkcji żywca. O ile bowiem w roku 1938 produkcja żywca wieprzowego w przeliczeniu na wagę mięsa stanowiła 63,5% ogólnej produkcji żywca w wadze mięsa, a wołowego i cielęcego 30,3%, natomiast w roku 1946 odpowiednio 68,2% i 24,3%, to w roku 1950 wskaźnik produkcji żywca wieprzowego wzrósł aż do 78,5%, a żywca wołowego i cielęcego spadł do 18,0%. Tego rodzaju zmianom w warunkach i strukturze produkcji żywca sprzyjały warunki kształtujące strukturę popytu na mięso. Nastąpiło bowiem znaczne przesunięcie się popytu w kierunku wieprzowiny, a to z następujących względów: zaistniał względnie duży popyt na produkty wysokokaloryczne, zwłaszcza tłuszcze (a także mięso) wieprzowe, wywołany ogólnym niedożywieniem społeczeństwa w okresie wojny, ponadto nastąpiło zbliżenie poziomu dochodów w różnych grupach konsumentów, a zwłaszcza pracowników fizycznych i umysłowych. Ponieważ dochodowa elastyczność popytu na mięso wieprzowe jest w grupie pracowników fizycznych dużo wyższa niż w grupie pracowników umysłowych, natomiast różnicy takiej nie ma w elastyczności popytu na mięso wołowe,<sup>12</sup> wobec tego zbliżenie poziomów tych dochodów, które wśród pracowników fizycznych były kilkakrotnie niższe<sup>13</sup>, musiało spowodować poważne przesunięcie w strukturze popytu na mięso w kierunku wieprzowiny. Ogólna dochodowa elastyczność popytu na mięso wołowe jest jednakże wyższa niż na mięso wieprzowe<sup>14</sup>. W następnym więc okresie, wskutek wzrostu dochodów we wszystkich grupach konsumentów, popyt na wołowinę wzrasta szybciej niż na wieprzowinę, a więc zaznacza się proces odwrotny.

Po okresie odbudowy tempo wzrostu hodowli zostało znacznie osłabione, co jest zjawiskiem zupełnie naturalnym. Wzrost ten był jednakże słabszy od zapotrzebowania na produkty zwierzęce, a zwłaszcza mięso, wobec czego występowało zazwyczaj napięcie lub wyraźne naruszenie równowagi na ich rynku. Problem warunków równowagi rynkowej pozostaje oczywiście w bezpośrednim związku również z kształtowaniem się popytu i cen w konkretnej sytuacji rozwoju danego rynku, czynnik podaży posiada jednak pod tym względem nader istotne znaczenie.

<sup>12</sup> Obliczone współczynniki dochodowej elastyczności popytu (wydatków) na mięso wołowe i wieprzowe na podstawie danych o budżetach domowych w rodzinach robotników i pracowników umysłowych za rok 1961 wykazują następujące wartości: na mięso wołowe 0,93 dla rodzin robotniczych i 0,82 dla rodzin pracowników umysłowych, na mięso wieprzowe 0,73 dla rodzin robotniczych i 0,13 dla rodzin pracowników umysłowych.

<sup>13</sup> Por. Mały Rocznik Statystyczny 1939, s. 161.

<sup>14</sup> Współczynniki dochodowej elastyczności popytu dla pracowników fizycznych i umysłowych łącznie obliczone za lata 1960 i 1961 wynoszą: dla mięsa wołowego 0,93 i 0,95, a dla wieprzowego 0,70 i 0,65.

Podstawową przyczyną zbyt powolnego tempa wzrostu, a niekiedy spadku produkcji hodowlanej był niedostateczny rozwój bazy paszowej, a przede wszystkim zbóż i ziemniaków mających decydujące znaczenie dla tuczu żywca wieprzowego oraz należących również do podstawowych składników bazy paszowej i pozostałych gałęzi hodowli. Pomimo to tempo wzrostu hodowli należało w tym okresie do wysokich w skali światowej. W latach 1951—1963 pogłowie bydła wzrosło o 37%, pogłowie trzody o 38%, pogłowie owiec o 19%, ogólna produkcja mięsa wzrosła o 49%, a mleka o 58%.

Na współzależność między zasobami pasz a rozwojem podstawowych gałęzi gospodarki hodowlanej oraz na kształtowanie się relacji cen pasz i żywca oraz mleka wskazują porównania zamieszczone w tabelach 1—3. Porównania te pozwalają zarazem na uchwycenie podstawowych przyczyn zmian w strukturze produkcji zwierzęcej.

Od roku 1952, w związku z wprowadzeniem obowiązkowych dostaw zboża, żywca, mleka i ziemniaków, ukształtowany został nowy system cen zróżnicowanych w skupie państwowym, a mianowicie: ceny kontraktacyjne, ceny dostaw obowiązkowych i ceny wolnorynkowe. Istnieje więc trudność w ustalaniu relacji cen, które prawidłowo odzwierciedlałyby względne warunki realizacji poszczególnych produktów. Zachodzi więc pytanie, jakie ceny należy uwzględnić przy badaniu powyższych relacji? Otóż wydaje się, że jakkolwiek żadna z wielu relacji między cenami dwóch różnych produktów nie może w sposób ścisły określić ich względnej opłacalności, tym bardziej że znaczną rolę spełniają pod tym względem czynniki pozacenowe, to jednak są pewne relacje wodzące, które rolnik będzie zazwyczaj uwzględniał przy dokonywaniu wyboru, co ma sprzedać jako dodatkową nadwyżkę po wywiązaniu się z obowiązkowych dostaw. Stoi on np. wówczas przed alternatywą: sprzedać zboże i ziemniaki, czy przeznaczyć je na pasze i sprzedać żywca. Będzie więc uwzględniał ceny, według których mógłby sprzedać zarówno produkty roślinne w razie gdyby ich nie spasał, jak też dodatkową sztukę żywca lub ilość mleka. Bardzo duże znaczenie posiada także kształtowanie się relacji, które w największym stopniu określają ogólny poziom rentowności poszczególnych produktów.

Przy sprzedaży żywca wieprzowego rolnik uwzględnia najczęściej cenę kontraktacyjną. Kontraktacja jest bowiem główną formą skupu tego żywca i na najbardziej korzystnych dla rolnika warunkach, przy czym nie ma tu żadnych ograniczeń, gdyż każda ilość zakontraktowanego żywca zostanie zakupiona przez państwo. Na szybki rozwój kontraktacji wskazuje fakt, że o ile w latach 1951—1962 pogłowie żywca wieprzowego wzrosło o 62%, to dostawy z kontraktacji wzrosły 4,5 razy, stanowiąc

72% ogółu skupu żywca wieprzowego od gospodarki chłopskiej, natomiast poza obowiązkowymi dostawami — 94%.

Na odcinku żywca wołowego podstawową formą do roku 1961 był skup wolnorynkowy. Od roku 1961 podstawową pozycję zajmuje skup w ramach kontraktacji. Pod tym względem występuje jednak wyraźny podział wg jakości żywca dostarczanego na rynek państwowy w ramach różnych form skupu. Dorosły żywiec rzeźny nie jest bowiem obecnie kontraktowany, natomiast sztuki młode dostarczane są na warunkach kontraktacji. Należy więc sądzić, że w zależności od jakości żywca rolnik uwzględnia zarówno jedną, jak i drugą cenę, przy czym ich wzajemne relacje wywierają istotny wpływ na rozwój poszczególnych kierunków hodowli bydła. Z punktu widzenia opłacalności hodowli bydła, przy alternatywnym wyborze realizacji żywiec czy pasze, oddziaływanie cen jest jednak o wiele słabsze niż na odcinku trzody chlewnej, głównie ze względu na charakter pasz oraz stopień powiązania z innymi gałęziami produkcji rolniczej<sup>15</sup>.

Zapoczątkowana w 1953 r. kontraktacja dorosłego bydła rzeźnego rozwijała się dość pomyślnie, osiągając w 1957 r. 165,8 tys. sztuk. Równocześnie kontraktowano młode sztuki rzeźne. Od roku 1958 kontraktacją objęto wyłącznie bydło młode, a jej celem jest zapewnienie zwiększonej podaży mięsa na rynek i osiągnięcie zmian w strukturze produkcji mięsa zgodnie z wymaganiami rynku krajowego oraz odbiorców zagranicznych. W roku 1963 dostawy młodego bydła rzeźnego z kontraktacji wynosiły 260,2 tys. ton, tj. 46% całej masy żywca wołowego zakupionego przez państwo z gospodarki chłopskiej<sup>16</sup>.

Obok wymienionych cen skupu żywca posługujemy się również cenami średnioważonymi. Relacje tych cen stanowią bowiem podstawę dla oceny względnej rentowności różnych kierunków produkcji. W badanym okresie czasu relacje te ulegały znacznym zmianom zarówno wskutek ruchów cen, jak też w związku ze zmianami zachodzącymi w proporcjach sprzedaży produktów po różnych cenach. Przy mleku, gdzie nie ma ceny kontraktacyjnej, posłużono się ceną średnioważoną. Dla zboża i ziemniaków przyjęto ceny skupu wolnorynkowego.

Analizując sytuację w hodowli na początku lat pięćdziesiątych należy uwzględnić fakt wyraźnego pogorszenia się warunków paszowych. W roku 1950 miał miejsce pewien spadek plonów zbóż, wzrosło natomiast znacznie zapotrzebowanie na zboże konsumpcyjne, wobec czego poważnie ograniczone zostały zasoby pasz treściwych. Zdecydowało to o spadku w roku

<sup>15</sup> Por. M. Pohorille, *Wstęp do teorii regulowania cen rolnych*, Warszawa 1960, s. 407—408.

<sup>16</sup> Według danych CPM.

1950/51 pogłowia trzody oraz wpłynęło na zupełne zahamowanie w rozwoju hodowli bydła.

Tabela 1

Kształtowanie się zasobów zbóż i ziemniaków oraz pogłowia trzody, bydła i owiec w latach 1950—1963

Rok	Plony 4 zbóż w q z ha	Zasoby zbóż na paszę w mln ton <sup>a</sup>	Plony ziemniaków w q z ha	Zbiory ziemniaków w mln ton	Pogłowia w tys. sztuk <sup>b</sup>		
					trzoda	bydło	owce
1950	12,7	6,1	138	36,1	9 350	7 200	2 198
1951	12,2	5,6	102	26,7	8 450	7 200	2 574
1952	13,1	6,5	106	27,7	8 648	7 255	2 895
1953	11,3	4,3	124	31,8	9 730	7 385	3 330
1954	12,5	6,2	135	35,7	9 788	7 686	4 170
1955	14,3	7,7	100	27,0	10 888	7 912	4 243
1956	13,7	6,6	140	38,0	11 561	8 353	4 233
1957	15,0	9,5	127	35,1	12 325	8 263	4 040
1958	14,8	9,0	126	34,8	11 959	8 210	3 882
1959	15,7	10,1	128	35,7	11 209	8 353	3 778
1960	16,1	10,5	132	37,8	12 615	8 695	3 661
1961	18,0	11,8	160	45,2	13 434	9 168	3 494
1962	16,1	9,6	130	37,8	13 617	9 589	3 251
1963	17,3	11,0	158	44,8	11 653	9 841	3 056

a Obejmuje zbiory plus import minus spożycie, zasiew i eksport.

b Według stanu czerwcowego.

Rok 1951 przyniósł dalszy spadek plonów zbóż oraz bardzo niskie plony ziemniaków, co jeszcze bardziej pogłębiło trudności paszowe. W roku tym zebrano również niskie plony siana i zielonek. Wzrostowi napięcia w bilansie paszowym przeciwdziałano wówczas w drodze importu zboża, który wynosił 333 tys. t i był wyższy w stosunku do roku 1949 o 130 tys. t, a w roku 1952 wzrósł do 627 tys. t. W tej sytuacji nie nastąpił dalszy spadek pogłowia w roku 1951/52. W roku 1952 podaż żywca wieprzowego uległa jednak dalszemu zmniejszeniu. Był to skutek poważnego ograniczenia nowo rozpoczętego tuczu w okresie jesienno-zimowym 1951/52, jak też wcześniejszych dostaw żywca o niższej wadze<sup>17</sup>.

Warunki paszowe uległy zasadniczej zmianie w roku 1952/53 dzięki

<sup>17</sup> W roku 1952 przeciętna waga 1 sztuki trzody mięsno-słoninowej spadła w porównaniu z rokiem ubiegłym ze 121,8 do 115,6 kg. Na wystąpienie w tym okresie poważnych trudności paszowych w związku ze słabym urodzajem zbóż oraz szczególnie niekorzystnych warunków skupu żywca wieprzowego zwraca uwagę H. Marczevska. Por. *Oplacalność chowu bydła i trzody chlewnej w latach 1951—1957* Zagadnienia Ekonomiki Rolnej 1958, nr 2.

Tabela 2

Szacunki zasobów paszowych (w mld jednostek owsianych)  
z produkcji wewnętrznej

Rok gospodarczy	Ogółem pasze	w tym					
		pasze treciwe	mleko i produkty jego przer.	ziemniaki	okopowe, liście okop. i pozost. soczyste	siano i słoma	pastwiska i zielonki
1950/51	26,6	5,7	0,5	5,9	1,9	7,0	4,6
1951/52	23,8	5,9	0,5	3,3	1,5	7,8	4,8
1952/53	23,7	5,9	0,6	3,7	1,5	7,5	4,5
1953/54	25,5	5,5	0,6	4,6	1,8	8,0	5,0
1954/55	27,9	6,3	0,6	5,7	1,9	8,2	5,2
1955/56	28,0	7,9	0,7	3,5	1,7	8,8	5,4
1956/57	31,2	7,9	0,7	6,4	1,8	8,8	5,6
1957/58	32,9	9,9	0,8	5,7	2,0	8,8	5,7
1958/59	33,4	9,9	0,8	5,5	2,2	9,7	5,8
1959/60	34,2	10,8	0,9	5,7	1,5	9,5	5,8
1960/61	37,3	11,6	0,9	6,1	2,2	9,7	6,8
1961/62	40,6	12,1	0,9	7,7	2,5	9,9	7,5

Źródło: B. Lepa, *Rozwój bazy paszowej w okresie 1950-1961 r.* „Badania Bynku Żywca i Mięsa” 1962, Biuletyn nr 3.

Tabela 3

Relacje cen w skupie państwowym (1 kg lub litr)

Rok	Trzoda mięsno-słoninowa kontraktowana						Trzoda mięsno-słoninowa (cena średnio-ważona)		
	żyto skup wolnor.	jęcz- mień skup wolnor.	ziem- niaki skup wolnor.	bydło skup wolnor.	bydło kon- trakt.	cielęta skup wolnor.	żyto cena śred- nioważ.	jęcz- mień cena śred- nioważ.	mleko cena śred- nioważ.
1950	11,4	9,4	34,5	2,9	—	2,4	11,4	9,4	7,8
1951	10,4	8,0	31,8	2,5	—	2,0	10,1	8,0	6,2
1952	4,6	3,8	20,7	2,3	—	2,0	11,4	9,8	6,8
1953	7,4	5,8	35,0	3,3	3,3	2,3	14,6	13,2	8,9
1954	5,7	5,3	24,8	2,5	2,5	2,0	13,5	13,2	7,5
1955	5,8	5,3	23,4	2,2	2,1	2,0	12,2	12,6	7,0
1956	6,3	5,8	19,0	2,0	1,8	2,3	11,1	12,4	7,2
1957	7,4	6,3	24,6	2,1	1,8	2,5	9,9	7,8	6,6
1958	7,7	5,9	20,0	1,6	1,3	1,6	8,8	6,4	6,4
1959	7,8	5,7	20,2	1,5	1,2	1,5	8,8	5,7	6,4
1960	8,3	5,7	21,4	1,7	1,3	1,5	9,7	5,6	6,7
1961	8,5	5,7	20,8	1,7	1,3	1,5	10,4	5,8	6,9
1962	8,3	5,5	18,4	1,7	1,3	1,5	10,7	6,0	6,9
1963	8,5	5,6	21,3	1,8	1,4	1,5	10,6	5,9	6,9

dobremu urodzajowi zbóż w roku 1952. Umożliwiło to poważny wzrost pogłowia trzody i przyspieszenie w rozwoju hodowli bydła.

Następny rok był ponownie trudny dla rozwoju hodowli, zwłaszcza trzody. W roku 1953 plony zbóż były bowiem bardzo niskie, został poważnie ograniczony import zboża, a zapotrzebowanie na spożycie przez ludność wzrosło (w latach 1950—1952 konsumpcja przetworów zbożowych utrzymywała się na podobnym poziomie). Celem niedopuszczenia do spadku hodowli państwo zakupiło w 1954 r. 1220 tys. t zboża za granicą. Sytuację łagodził również znaczny wzrost plonów okopowych w 1953 r.

W omawianym czasie zaszły istotne zmiany w warunkach realizacji na rynku rolnym. Ukształtowany nowy system cen skupu państwowego w związku z wprowadzeniem obowiązkowych dostaw wywarł poważny wpływ na trend rozwojowy oraz kształtowanie się proporcji między poszczególnymi gałęziami produkcji zwierzęcej. Obowiązkowe dostawy, wynikające z określonej sytuacji gospodarczej kraju i będące narzędziem polityki państwa w zakresie podziału dochodu narodowego między miasto i wieś oraz kształtowania warunków produkcji i podaży produktów rolnych mogą jednak właściwie spełniać wyznaczone im funkcje tylko wówczas, gdy nie obciążają one gospodarstw rolnych w sposób nadmierny. Wysokie obciążenie obowiązkowymi dostawami, zwłaszcza w zakresie zbóż, oraz bardzo niskie ceny płacone w ramach tych dostaw w latach 1952—1955, ograniczały poważnie wewnętrzne zasoby paszowe gospodarstw oraz osłabiały ich zdolności inwestycyjne. W okresie tym poważnie zahamowane zostały inwestycje w gospodarstwach chłopskich, w tym również na budownictwo inwentarskie<sup>18</sup>, co wynikało zarówno z ograniczonych możliwości finansowych tych gospodarstw, jak też ograniczenia dostaw środków inwestycyjnych oraz osłabienia zainteresowania indywidualnych rolników inwestycjami w związku z przyjętym kursem na szybką przebudowę rolnictwa. Wszystko to wytworzyło trudną sytuację dla rozwoju hodowli. Równocześnie jednak państwo sprzedawało rolnikom poważne ilości pasz treściwych po niskich cenach. W tej sytuacji, po okresie spadku produkcji żywca wieprzowego w latach 1951—1952 nastąpił ponownie szybki jej wzrost w latach następnych oraz pewien dalszy wzrost hodowli bydła. Warunki, w jakich następował wówczas nierównomierny wzrost poszczególnych gałęzi produkcji zwierzęcej, wymagają jednak bilższego oświetlenia.

Z punktu widzenia naszych rozważań istotne znaczenie posiada kształ-

<sup>18</sup> O ile w roku 1950 oddano na wsi do użytku nowych lub rozbudowanych budynków niemieszkalnych w ilości 16,5 tys., o kubaturze 4,2 mln m<sup>3</sup>. to w następnych latach ilość ta spadała i wynosiła w roku 1954 tylko 7,1 tys. budynków o kubaturze 1,8 mln m<sup>3</sup>. W roku 1955 ilość ta wzrosła ponownie do 21,0 tys. budynków o kubaturze 5,1 mln m<sup>3</sup>.

owanie się relacji cen żywca i mleka do cen pasz, relacji cen poszczególnych produktów zwierzęcych oraz problem obciążeń obowiązkowymi dostawami poszczególnych gałęzi produkcji rolnej i to zarówno pod względem rozmiarów obciążeń, jak też poziomu cen płaconych w ramach obowiązkowych dostaw i poza nimi.

Przy ukształtowanym nowym systemie cen i form skupu produktów rolnych żywiec wieprzowy znalazł się w pewnym sensie w uprzywilejowanej sytuacji. Stosunkowo słabsze obciążenie hodowli obowiązkowymi dostawami<sup>19</sup> oraz ustalenie relatywnie korzystnych cen żywca wieprzowego stworzyły początkowo warunki preferujące rozwój trzody chlewnej. Szczególnie dużą rolę spełniała pod tym względem kontrakcja trzody, zapewniająca rolnikowi wyższą cenę, oraz ekwiwalenty węglowe i paszowe, co zachęcało do rozszerzania produkcji żywca wieprzowego. Stąd też, po trudnym ze względu na warunki paszowe roku 1954, nastąpił ponownie szybki wzrost pogłowia trzody w latach następnych. Wzrost ten limitowany był jednakże stanem bazy paszowej, uzupełnianej nie zmniejszonym od roku 1954 importem zbóż.

Tego rodzaju sytuacja utrzymywała się do roku 1958. Warunki opłacalności trzody chlewnej zmieniały się jednak na jej niekorzyść już od roku 1956 w związku z określonymi ruchami cen i zmianą pozacenowych warunków realizacji żywca wieprzowego oraz w związku ze zmianą w proporcjach sprzedaży produktów rolnych po różnych cenach wskutek zmniejszenia rozmiarów i podniesienia cen produktów rolnych sprzedawanych w ramach obowiązkowych dostaw. Reforma w polityce tych dostaw objęła w większym stopniu zboże i ziemniaki aniżeli żywiec, wobec czego nastąpiły zmiany w relacjach ich cen średnioważonych na niekorzyść żywca<sup>20</sup>.

Jak wynika z tabeli 3, po roku 1955 ulegały również zmianie relacje cen żywca wołowego i wieprzowego. Wskutek szybszego wzrostu cen żywca wołowego warunki opłacalności zmieniały się na jego korzyść. Z porównania cen żywca i mleka z jednostkowymi kosztami produkcji obliczonymi w Instytucie Ekonomiki Rolnej dla rejonu poznańsko-byd-

<sup>19</sup> W roku 1952 udział dostaw obowiązujących w ogólnym skupie produktów rolnych kształtował się następująco: w zakresie zbóż 92,6%, ziemniaków 77,7%, bydła 45,0%, cieląt 69,1%, trzody mięsno-słoninowej 55,3%, trzody bekonowej 37,8% i mleka 50,8% (wg danych GUS).

<sup>20</sup> W roku 1958, w porównaniu do roku 1955, rozmiary obowiązkowych dostaw zbóż były mniejsze o 43%, ziemniaków o 18%. trzody chlewnej o 14% natomiast bydła i cieląt były większe o 9%. W tym samym okresie ceny obowiązkowych dostaw żyta zostały podniesione o 134%, jęczmienia o 142%, natomiast ceny trzody mięsno-słoninowej, bydła i cieląt pozostały niezmienione, a trzody bekonowej wzrosły o 28% (wg danych GUS).

goskiego za lata 1954/55—1959/60 wynika, że następowała nie tylko relatywna zmiana opłacalności na korzyść bydła, lecz również absolutny wzrost opłacalności tej gałęzi hodowli oraz absolutny spadek opłacalności hodowli trzody<sup>21</sup>. Nie dotyczy to jednak w zasadzie trzody bekowej, której ceny wzrastały w tym okresie o wiele szybciej.

Problem kształtowania się relacji cen oraz ich stosunku do kosztów jednostkowych produkcji nie wyczerpuje jednak jeszcze istoty powyższych zmian. W roku 1957 zniesiono bowiem obowiązkowe dostawy mleka, co wpłynęło znacznie na zwiększenie opłacalności chowu bydła mlecznego. Z drugiej zaś strony w roku 1958 zlikwidowane zostały ekwiwalenty paszowe oraz ograniczone ekwiwalenty węglowe przy dostawie żywca wieprzowego, wobec czego jego finalna cena w tym okresie spadła<sup>22</sup>. Poważny więc spadek opłacalności trzody chlewnej znalazł w konsekwencji wyraz w ograniczeniu jej produkcji.

W roku; 1957/58 pogłowie trzody zostało zmniejszone o około 3%. Na pogorszenie się warunków opłacalności hodowli trzody rolnicy zareagowali przede wszystkim ograniczeniem chowu macior, których pogłowie spadło w tym czasie o 92 tys. sztuk, tj. o 6%. Likwidacyjny charakter stada podstawowego zdecydował o tym, że w roku 1958, jakkolwiek nastąpiło ograniczenie hodowli trzody, nie spadła podaż żywca wieprzowego, lecz miał miejsce dalszy, znaczny jej wzrost. Wzrost ten był jednak szczególnego rodzaju i stanowił zapowiedź ograniczenia tuczu

<sup>21</sup> Por. A. Brzoza, *Niektóre zagadnienia kształtowania się kosztów produktów rolnych*, Zagadnienia Ekonomiki Rolnej 1961, Dodatek do nr 2, s. 7.

<sup>22</sup> Za dostawę w przewidzianym umową kontraktacyjną terminie 100 kg żywca trzody chlewnej rolnik, oprócz otrzymanej ceny podstawowej miał do roku 1957 prawo do zakupu 1 q, a w miesiącach letnich 2 q paszy treściwej po niskich cenach, albo w przypadku zrezygnowania z nabycia paszy uzyskiwał ekwiwalent pieniężny w wysokości 200 zł za 1 q. W związku z tym, że ceny detaliczne pasz treściwych ustalone zostały w 1957 r. na poziomie wolnorynkowej ceny zbóż, rolnicy nabywający te pasze otrzymywali dodatek pieniężny w wysokości 160 zł do każdego zakupionego kwintala. W roku 1958 — do kwietnia — ekwiwalent paszowy wynosił 190 zł. Od tej pory ekwiwalenty paszowe zostały zlikwidowane, rolnikom kontraktującym trzodę zapewniono jednak pierwszeństwo w nabyciu pasz treściwych.

Prawo do nabycia węgla dostawcy trzody mają zagwarantowane przez cały omawiany okres czasu w wysokości 400 kg na 100 kg żywca kontraktowanego i 200 kg na 100 kg żywca dostarczonego w skupie rynkowym. W przypadku rezygnacji z zakupu węgla rolnik otrzymywał ekwiwalent pieniężny w wysokości: do 1958 r. 40 zł, w 1958 i 1959 r. 30 zł, a od 1960 r. 20 zł za 100 kg niepobranego węgla.

(Źródło: Ministerstwo Przemysłu Spożywczego i Skupu. Instrukcje w sprawie kontraktacji zwierząt rzeźnych).

wieprzowego, co było niepokojącym objawem na przyszłość<sup>23</sup>. Rzeczywiście, w roku 1958/59 nastąpił dalszy i znacznie poważniejszy spadek pogłowia trzody, bo wynoszący 7%, oraz dalszy spadek pogłowia macior o 8%. Główną jednak przyczyną tak poważnego ograniczenia produkcji trzody był spadek plonów zbóż i okopowych w 1958 r., co pogorszyło warunki paszowe i spowodowało dalszy wzrost kosztów produkcji. Ograniczenie produkcji i podaży żywca wieprzowego, stanowiącego około 70% ogólnej masy żywca (w przeliczeniu na wagę mięsa) na rynku, doprowadziło, w warunkach dalszego wzrostu dochodów ludności i utrzymywania nie zmienionych w zasadzie od 1953 r. niskich cen mięsa, do załamania się równowagi na rynku mięsnym.

Po roku 1956 nastąpił również pewien spadek pogłowia bydła, w latach 1956/57—1957/58 wynoszący około 2Vo. W roku 1957 miał także miejsce spadek produkcji żywca wołowego o około 8%. Na odcinku bydła sytuacja okazała się jednakże o wiele bardziej skomplikowana z uwagi na sprzężony charakter produkcji. Do roku 1957 wzrastała tylko cena żywca wołowego, natomiast cena żywca cielęcego nie ulegała zmianie, wobec czego kształtowała się na relatywnie coraz niższym poziomie. Nie zachęcało to rolników do sprzedaży cieląt, a równocześnie wzrastało zainteresowanie w rozwoju hodowli bydła, wobec czego poważnie wzrósł odchów młodzieży. O ile w roku 1953/54—1955/56 pogłowie bydła ogółem wzrosło o 13%, to pogłowie krów wzrosło o 7%, natomiast pogłowie bydła młodego o 30%.

W roku 1957, z chwilą zniesienia obowiązkowych dostaw mleka, stworzony został silny bodziec do wzrostu mlecznego kierunku hodowli bydła oraz ograniczenia cieląt ze względu na wyższą cenę mleka, stanowiącego ważny element kosztu ich wychowu. Szczególnie zmniejszyło się zainteresowanie w odchowie cieląt na kontraktację młodego bydła rzeźnego, pomimo pewnego wzrostu jego ceny, wobec czego w roku 1957 podaż tego bydła spadła do 22% poziomu z 1955 r. W tej sytuacji ogólnemu spadkowi pogłowia bydła w latach 1956/57—1957/58 towarzyszył nie spadek, lecz wzrost liczby krów, wynoszący 6% natomiast pogłowie cieląt i młodzieży do 1 roku spadło o 23%. a ubój cieląt zwiększył się o 41%. W roku 1958 wzrosło wprawdzie zainteresowanie kontraktacją

<sup>23</sup> Ograniczenie chowu macior i prosiąt musiało spowodować wówczas zmiany w strukturze pogłowia trzody. Większa stosunkowo ilość pogłowia starszego pozwalała jeszcze na zwiększoną podaż żywca w 1958 r. Na likwidacyjny charakter ubojów żywca wieprzowego w tym roku wskazują L. Beskid i S. Felbur, którzy podają równocześnie, że o ile w latach 1950—1957 stosunek rocznego uboju trzody do stanu pogłowia kształtował się w granicach 0,95—0,99, to w roku 1958 wyniósł on 1,11. Por. *Analiza rynku mięsnego w Polsce*, Studia Ekonomiczne 1960, nr 3, s. 38.

młodego bydła rzeźnego wskutek dalszego podniesienia ceny (z 9,11 zł w roku 1957 do 13,01 zł za 1 kg w roku 1958), co znalazło wyraz w ponownym wzroście jego dostaw do poziomu 80% z roku 1955, przeciwdziałał jednakże temu równoczesny wzrost ceny żywca cielęcego (odpowiednio z 6,85 zł do 10,68 zł za 1 kg) ponieważ wyższa cena zachęcała do zwiększenia podaży cieląt, Ale chociaż cena żywca cielęcego wzrosła bardziej, rolnikom opłacało się zwiększyć chów cieląt na kontraktację sztuk o wyższej wadze, których nowa cena była korzystna i za które można osiągnąć kilkakrotnie większy utarg, a zatem i uzyskać znacznie większy dochód.

Wzrost opłacalności sprzedaży mleka spowodował zarazem zahamowanie brakowania starych i mało wydajnych krów, których w poprzednich warunkach nie opłacałoby się już dłużej użytkować<sup>24</sup>. Tego rodzaju warunki sprzyjały starzeniu się stada krów, gdyż z jednej strony ograniczone zostało ich brakowanie, z drugiej zaś nie następował odpowiedni przychów krów młodych. Po pewnym okresie czasu musiało to jednak doprowadzić w konsekwencji do spadku pogłowia krów, tym bardziej że w latach następnych cena mleka nie wzrastała, a to oznaczało relatywny jej spadek i pogorszenie się warunków opłacalności mlecznego kierunku hodowli bydła. Spadek ten rzeczywiście nastąpił w roku 1959/60<sup>25</sup>.

W latach 1959—1960 kontraktacyjna cena bydła nadal wzrastała (do 14,09 zł za 1 kg w 1960 r.) natomiast cena żywca cielęcego utrzymana została na poziomie roku 1958. W wyniku tych zmian nastąpił szybki wzrost kontraktacji bydła rzeźnego i odchowu cieląt oraz znaczny i systematyczny wzrost ogólnego pogłowia bydła i poprawa jego struktury. Za okres lat 1957/58—1961/62 pogłowiu bydła ogółem wzrosło o 17%, w tym pogłowiu krów, po przejściowym spadku w roku 1959/60, utrzymane zostało w przybliżeniu na tym samym poziomie, natomiast pogłowiu cieląt i młodzieży do 1 roku wzrosło o 46%, a dostawy mło-

<sup>24</sup> Wysoka współzależność między względnym poziomem produkcji żywca wołowego i mleka a poziomem opłacalności ich realizacji (w stosunku do jednostkowych kosztów produkcji) znajduje potwierdzenie w artykule H. Marczewskiej. Analizując to zagadnienie w skali poszczególnych rejonów za okres lat 1951—1957 autorka dochodzi do wniosku, że w rejonach o stosunkowo wysokiej opłacalności mleka i nieopłacalności żywca wołowego gospodarstwa ograniczają wychów młodzieży i eksploatują stare krowy, natomiast w rejonach, gdzie istnieje równowaga w poziomie opłacalności mleka i żywca, ma miejsce wzrost nie tylko krów, ale i młodzieży. Por. H. Marczeńska, op. cit., s. 83—84.

<sup>25</sup> „Jest rzeczą zrozumiałą, że odraczanie procesu brakowania przestarzałych krów nie mogło trwać długo, stąd też wcześniej lub później pogłowiu krów z braku dostatecznej liczby odchowanej młodzieży musiało ulec redukcji (*Produkcja rolna i rynek w latach 1956—1961*, op. cit., s. 68).

dego bydła kontraktowanego o 228%. Równocześnie miał miejsce stały spadek ubojów cieląt, wynoszący w tym okresie 21%.

W hodowli trzody chlewnej, po okresie spadku w latach 1958—1959, następne dwa lata przyniosły ponownie szybki jej wzrost, który wynosił 20%. Przyczyną tego zjawiska był zarówno pewien wzrost ceny żywca wieprzowego, jaki miał miejsce jesienią 1959 r., jak też przede wszystkim wyraźna poprawa w bilansie paszowym wskutek znacznego wzrostu plonów zbóż i ziemniaków oraz wydatnego zwiększenia importu zbóż, który począwszy od roku 1960, przewyższał znacznie 2 mln t rocznie. W roku 1961/62 miał miejsce jeszcze pewien dalszy wzrost pogłowia trzody (o niecałe 2%), lecz w roku następnym pogłowiu to uległo znów silnemu spadkowi. W czerwcu 1963 r. stan pogłowia trzody był niższy niż w roku ubiegłym o 14%. Przyczyną tego był ponowny, znaczny spadek plonów zbóż i ziemniaków w roku 1962 oraz pewne ograniczenie importu zbóż, co poważnie zmniejszyło zasoby pasz. W tej sytuacji, pomimo poważnego wzrostu w roku 1963 skupu żywca wołowego, wynoszącego w porównaniu z rokiem poprzednim 18%, nastąpił spadek skupu ogólnej masy żywca (w przeliczeniu na wagę mięsa) o 9%, bowiem skup żywca wieprzowego zmniejszył się o 22%. W wyniku tego spadku podaży pogłębione zostało, ujawniające się już w roku 1962, napięcie między podażą i popytem na rynku mięsnym.

Celem stworzenia bardziej sprzyjających warunków dla produkcji trzody dokonano w październiku 1963 r. podwyżki oraz strefowej regulacji cen żywca wieprzowego, jak również podjęte zostały kroki dla zapewnienia bardziej przyspieszonego wzrostu bazy paszowej. Ponieważ w roku 1963 miał równocześnie miejsce wzrost plonów zbóż i ziemniaków, stworzone więc zostały znacznie korzystniejsze warunki dla rozwoju trzody w roku 1964. Oznaki tej poprawy wystąpiły już pod koniec roku 1963 w postaci poważnego wzrostu popytu na prosięta, których ceny w drugim półroczu były wyższe o 46% niż w analogicznym półroczu roku 1962, oraz w postaci poważnego wzrostu macior, a zwłaszcza prośnych. Jak wynika ze spisów grudniowych 1962 i 1963, w roku 1963 pogłowiu macior ogółem było wyższe o 1,4%, natomiast macior prośnych w wieku do 9 miesięcy o 11,1%, a w wieku powyżej 9 miesięcy 18,2%. Również ogólny stan pogłowia nie wykazywał tak dużego spadku, jaki ujawniły spisy czerwcowe<sup>26</sup>.

W październiku 1963 r. podniesiona została również cena skupu mleka, która nie ulegając zmianie od 1957 r. stała się opłacalna, w re-

<sup>26</sup> Por. R. Buczyński, K. Maciejewska, *Sytuacja w zakresie produkcji trzody chlewnej i bydła w pierwszej połowie roku gospodarczego 1963/64*, Badania Rynku Żywca i Mięsa 1064, Biuletyn nr 1, s. 31—42.

zultacie czego zahamowany został wzrost pogłowia krów i wydajności mleka oraz wystąpiły poważne trudności na rynku mleka i jego przetworów. Szczególnie uwidoczniło się to w roku 1962/63, kiedy ogólnemu wzrostowi pogłowia bydła o 2,9% odpowiadał wzrost młodzięży w wieku od 6 miesięcy do 1 roku w wysokości 25,4%, natomiast pogłowiu krów wzrosło tylko o 0,8%. Ogólna sytuacja dla rozwoju hodowli bydła w roku 1964 nie jest jednak korzystna w związku z pogorszeniem się w roku 1963 zbiorów zielonek i siana<sup>27</sup>.

W całym okresie lat 1951—1963, możemy zatem wymienić w rozwoju poszczególnych gałęzi hodowli kilka podokresów.

#### H o d o w l a t r z o d y :

1. Lata 1951—1952, w których miał miejsce spadek produkcji żywca wieprzowego głównie wskutek zmniejszenia się zasobów paszowych, a także wskutek pewnego spadku względnego poziomu jego cen.

2. Podokres obejmujący lata 1953—1956, charakteryzujący się preferencją w rozwoju trzody chlewnej dzięki ukształtowaniu się relatywnie korzystnego dlań układu cen, jak też pozacenowych warunków realizacji dla państwa, zwłaszcza przy dostawach żywca w ramach kontraktacji.

3. Podokres 1957—1959, kiedy to w wyniku określonych ruchów cen rolnych i zniesienia ekwiwalentów paszowych oraz ograniczenia ekwiwalentów węglowych przy dostawie trzody, jak też w wyniku zmian w proporcjach realizacji poszczególnych produktów rolnych według różnych cen następowało relatywne i absolutne pogorszenie się opłacalności tuczu wieprzowego. Spadek plonów zbóż i ziemniaków w roku 1958 pogorszył sytuację paszową, w rezultacie czego nastąpił spadek produkcji żywca wieprzowego w roku 1958/59.

4. Lata 1960—1961. Polepszenie warunków paszowych i podniesienie ceny żywca umożliwiły ponownie szybki rozwój trzody.

5. W latach 1962—1963 znów nastąpiło osłabienie, a następnie, w wyniku zmniejszenia się zasobów pasz, głęboki regres w produkcji żywca wieprzowego.

#### H o d o w l a b y d ł a :

1. Podokres obejmujący lata 1951—1952, w których miała miejsce stagnacja w tej gałęzi hodowli, spowodowana relatywnie niskim i nieopłacalnym poziomem cen żywca i mleka oraz trudnymi warunkami paszowymi.

2. Podokres 1953—1956, kiedy to produkcja żywca wołowego i mleka była nadal mało opłacalna, ale systematyczny wzrost cen żywca oraz bazy paszowej stwarzały zainteresowanie w rozszerzaniu pogłowia bydła.

<sup>27</sup> Por. ibidem, s. 42.

3. Lata 1957—1958. W podokresie tym, w związku ze zniesieniem obowiązkowych dostaw mleka i poważnym zwiększeniem się opłacalności mlecznego kierunku hodowli bydła nastąpił spadek młodzieży w stadzie ze względu na zwiększony koszt jej wychowu. Towarzyszyło temu zjawisko dużego wzrostu podaży cieląt oraz spadku podaży młodego bydła rzeźnego. W podokresie tym nastąpiły więc niekorzystne zmiany w strukturze stada bydła.

4. Podokres obejmujący lata 1959—1963. Na skutek dalszego wzrostu cen żywca, zwłaszcza kontraktowanego, przy równoczesnym utrzymaniu ceny mleka na niezmiennym poziomie, nastąpił dynamiczny wzrost młodego bydła rzeźnego i ograniczenie sprzedaży cieląt. Równocześnie pogorszyła się opłacalność mlecznego kierunku hodowli. W podokresie tym miał miejsce znaczny wzrost ogólnego pogłowia bydła, osłabiony jednak w roku 1953 brakiem zainteresowania w zwiększaniu pogłowia krów.

W odniesieniu do rozwoju hodowli owiec możemy wymienić tu dwa zasadnicze podokresy. Podokres pierwszy, do 1955 r. włącznie, w którym pogłowie owiec systematycznie i szybko wzrastało i osiągnęło ponad dwukrotnie wyższy poziom w porównaniu do okresu międzywojennego (w obecnych granicach). W podokresie tym hodowla owiec okazała się stosunkowo bardziej rentowna ze względu na relatywnie korzystne ceny, zwłaszcza wełny, która przynosi ponad 90% przychodów z tej gałęzi produkcji zwierzęcej, oraz ze względu na ekstensywny charakter produkcji i stosunkowo małe wymagania paszowe. W roku 1955 zaszły zmiany we względnej opłacalności hodowli owiec na jej niekorzyść, wobec czego ustępowała ona na rzecz rozwoju innych gałęzi hodowli opartych na tuczu bardziej intensywnym. Na zmniejszenie się opłacalności chowu owiec wskazują zmiany, jakie zaszły wówczas w relacjach przeciętnych cen żywca baraniego i wełny do cen żywca wołowego. W roku 1956 w porównaniu z rokiem ubiegłym wskaźnik relacji cen żywiec barani—żywiec wołowy obniżył się z 0,69 do 0,66, natomiast wskaźnik relacji cen wełna—żywiec wołowy z 16,0 do 12,2%. Relacje te utrzymywały się na podobnym poziomie w latach następnych. W podokresie drugim, obejmującym lata 1956—1963 pogłowie owiec obniżyło się o 23%.

Analizując sytuację w zakresie rozwoju hodowli trzody w ostatnim okresie czasu uwzględnić musimy zmiany, jakie nastąpiły w podziale kraju na strefy produkcji żywca wieprzowego oraz strefowe preferowanie określonego kierunku tuczu. Do roku 1961 obowiązywały dla trzody mięsno-słoninowej dwie strefy (oraz przejściowo tzw. strefa pośrednia). Skup żywca dokonywany był według jednolitych czterech podstawowych klas uwzględniających progresję w cenie przy przechodzeniu od sztuk lżejszych do cięższych. W strefie II jednakże progresja ta była nieco

mniejsza oraz obowiązywał wyższy poziom cen w granicach 5—6% w zależności od klasy, mający uwzględniać różnice rejonowe w warunkach produkcji.

Z dniem 1 V 1961 r. utworzona została tzw. strefa „M” obejmująca 7 województw północnych i północno-zachodnich oraz 5 powiatów województw: warszawskiego i białostockiego. Na obszarze tej strefy wprowadzono cennik preferujący tucz trzody mięsno-słoninowej typu mięsnego. Strefa ta została następnie w latach 1962—1963 znacznie rozszerzona i obejmuje obecnie około 60% tucz trzody chlewnej. W rezultacie jesienią 1963 r. dokonano podziału na strefę „M — S”, w której zachowana została stara struktura klas i cen, z tą jednakże różnicą, że istnieje nieco mniejsza progresja przy przejściu od niższej do wyższej wagi żywca, oraz na strefę „M”, w której najwyższa cena obowiązuje za sztuki mięsne w wadze od 110 do 120 kg, natomiast najniższa za sztuki mięsno-słoninowe powyżej 135 kg<sup>28</sup>.

Wprowadzenie cennika preferującego mięsny typ tucz wieprzowego podyktowane zostało przede wszystkim określonymi wymaganiami na rynku krajowym, jak też w eksporcie, istnieje bowiem coraz większe zapotrzebowanie na mięso nieprzetłuszczone na rynku krajowym, a równocześnie dawały się odczuwać poważne trudności w uzyskaniu odpowiedniej ilości i jakości surowca do produkcji eksportowej, zwłaszcza szynki i konserw. Inne efekty, jakie chce się przez to osiągnąć, to wzrost intensyfikacji produkcji w rolnictwie oraz zapewnienie bardziej ekonomicznego charakteru tucz, pozwalającego na szybką produkcję dobrej jakości mięsa i zmniejszenie nakładów paszy na jednostkę przyrostu żywca. Należy jednak liczyć się również z możliwością wystąpienia pewnych zjawisk ujemnych<sup>29</sup>.

Tucz mięsny wymaga większego udziału białka w paszach skarmianych trzodą, podczas gdy w naszym kraju występuje niedobór pasz białkowych przy względnym pokryciu zapotrzebowania na pasze węglowodanowe. Tucz ten, charakteryzujący się szybszą rotacją, wymaga zarazem zwiększonej produkcji prosiąt. Przy stosunkowo małym w Polsce odchowicie prosiąt od 1 maciory może to wpłynąć na znaczny wzrost kosztów ich produkcji, a tym samym na podwyższenie kosztów produkcji żywca.

Producenci rolni posiadają na ogół niewystarczające przygotowanie fachowe do przejścia na intensywny tucz trzody, a ponadto niższa jest

<sup>28</sup> W początkowym okresie cennik w strefie „M” został zupełnie „odwrócony” to znaczy, że najwyższą cenę płacono za sztuki najlżejsze powyżej 86 kg, co przyniosło jednak niepożądane rezultaty w postaci nadmiernego obniżenia wagi dostarczanego żywca.

<sup>29</sup> Por. J. Tyszkiewicz, *Ocena wpływu „cennika M” na produkcję i skup trzody chlewnej*, *Badania Rynku Żywca i Mięsa* 1963, Biuletyn nr 1.

wydajność poubojowa sztuk lżejszych oraz względnie wyższe koszty w transporcie i przetwórstwie.

Rozwiązywanie tych problemów wymaga przeto odpowiedniego przyspieszenia produkcji pasz treściwych, rozwoju mieszalnictwa pasz celem zaopatrzenia rolnictwa w odpowiednio wzbogacone i dostosowane do charakteru tuczu mieszanki tych pasz<sup>30</sup>, stworzenie odpowiednich warunków dla gospodarstw specjalizujących się w produkcji prosiąt, rozszerzenia pomocy instruktazowo-zootechnicznej dla gospodarstw itp.

Obecnie trudno jest ocenić wyniki dokonanych zmian w warunkach produkcji trzody ze względu na krótki okres czasu, pewne skutki są jednakże już wyraźnie widoczne. Przede wszystkim obniżona została przeciętna waga 1 sztuki żywca ze 127 kg w roku 1960 do 115,7 kg w roku 1963. Przyspieszona również została rotacja stada trzody. W strefie „M” (według początkowego jej zasięgu) przeciętna waga 1 sztuki zmniejszyła się ze 124,9 kg do 113,3 kg; w woj. wrocławskim i opolskim, w których „cennik M” wprowadzony został o jeden rok później, ze 128,8 do 114,9 kg, natomiast w pozostałej części kraju ze 127,6 kg do 117,9 kg. Znaczne obniżenie się przeciętnej wagi żywca trzody mięsno-słoninowej również poza strefą „M” wynika stąd, że jakkolwiek w strefie „M—S” ceny za 1 kg sztuk cięższych są nadal wyższe, to jednak rozpiętość między cenami w klasach została kilkakrotnie zmniejszona.

W dotychczasowym rozwoju hodowli w Polsce Ludowej głównym czynnikiem limitującym ten rozwój był stan bazy paszowej. Dotyczyło to w największym stopniu trzody chlewnej, ze względu na stosunkowo słabsze tempo wzrostu oraz duże wahania w zasobach pasz treściwych i ziemniaków. W hodowli była, jakkolwiek problem bazy paszowej rysował się nie tak ostro, tym niemniej warunkował również w decydującej mierze możliwości jej rozwoju, zwłaszcza że przy napiętym bilansie paszowym występuje silna konkurencyjność w zakresie pasz treściwych i okopowych między bydłem a trzodą. W niektórych okresach zaznaczał się również znaczny deficyt zielonek i siana. Na tempo wzrostu pasz i produkcji zwierzęcej od roku 1950 wskazują poczynione porównania.

W latach 1950—1955 średnioroczna wydajność zbóż z 1 ha wynosiła 12,7 q, w latach 1956—1960 wzrosła do 15,1 q i w latach 1961—1963 do 17,2 q. Nie wystarczyło to jednakże dla pełnego zaspokojenia potrzeb w zakresie spożycia i pasz, tym bardziej że następował spadek zbożowych w strukturze zasiewów i absolutne zmniejszenie się ich powierzchni. W latach 1950—1963 udział ten zmniejszył się z 63,6% do 56,9% ogólnej

<sup>30</sup> W ostatnich latach osiągnięto już pod tym względem poważne rezultaty. W roku 1963 w porównaniu do roku 1955 sprzedaż pasz treściwych dla rolnictwa była większa o 41%, natomiast mieszanek paszowych wzrosła 3,5 raza, co stanowiło 57% ogólnej ilości sprzedanych pasz, która wynosiła 1800 tys. t.

powierzchni zasiewów. Była to jednak zmiana naturalna i pożądana ze względu na ogólny rozwój rolnictwa i zapewnienie bardziej prawidłowej struktury jego produkcji, a w długim okresie czasu także z punktu widzenia osiągnięcia zwiększonej produkcji zbóż wskutek intensyfikacji rolnictwa i szybszego wzrostu wydajności z hektara.

W tym samym czasie nastąpiło zwiększenie w strukturze zasiewów udziału roślin pastewnych z 9,3% do 13,7% oraz ziemniaków z 17,4% do 18,5%. Wzrost udziału roślin pastewnych i okopowych wpłynął dodatnio na zwiększenie bazy paszowej, zwłaszcza dla bydła, oraz na podniesienie urodzajności gleby. Plony ziemniaków wzrosły w latach 1956—1960 w porównaniu z okresem lat 1950—1951 ze 117 do 131 q z 1 ha, a w latach 1961—1963 do 149 q średnio rocznie.

A oto jak kształtują się niektóre wskaźniki wzrostu produkcji roślinnej i zwierzęcej w latach 1950—1963 (przeciętnie rocznie):

Okres	Zboża	Ziemniaki	Okopowe pastewne	Siano	Żywiec	Mleko
1950—55	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
1956—60	119,5	118,0	113,2	123,1	136,2	126,9
1961—63	127,4	138,3	132,4 <sup>a</sup>	137,8 <sup>a</sup>	152,4	1392

<sup>a</sup> Przeciętne roczne za lata 1961 — 62.

Tak więc w omawianym okresie produkcja zwierzęca, a szczególnie żywca wzrastała o wiele szybciej niż produkcja roślinna, co zmuszało do zwiększania importu zbóż.

Szybki wzrost popytu na mięso oraz mleko i jego przetwory wymagają w następnym okresie poważnego i bardziej równomiernego wzrostu produkcji zwierzęcej z równoczesnym zwróceniem uwagi na zapewnienie prawidłowej jej struktury. Zakłada się równocześnie stopniowe ograniczenie importu zbóż. Osiągnięcie tych założeń wymaga bardziej przyspieszonego wzrostu produkcji roślinnej niż zwierzęcej. Założenia planu gospodarczego na lata 1966—1970 uwzględniają tę konieczność, zakłada się bowiem, że produkcja roślinna ma wzrosnąć o około 17%, natomiast zwierzęca o około 11%. Zapewnienie takiego tempa wzrostu wymagać będzie odpowiedniego rozdziału środków na poszczególne gałęzie produkcji rolniczej. Przyjmuje się również założenie, że znacznie szybciej będzie wzrastała hodowla bydła niż trzody. Pogłowie trzody ma bowiem wzrosnąć do około 14 mln sztuk, a więc niewiele ponad poziom osiągnięty w latach 1961—1962 (o około 4%), natomiast przewiduje się, że pogłowie bydła wzrośnie do około 12 mln sztuk, a więc o 21% w porównaniu do stanu osiągniętego w 1963 r. Założenia takie uznać należy za ostrożne i realistyczne, istnieją bowiem znacznie większe możliwości wzrostu

produkcji pasz dla bydła niż dla trzody. Takie ustalenie struktury produkcji jest równocześnie zgodne z zachodzącym kierunkiem zmian w popycie na produkty zwierzęce.

Obok pasz drugim podstawowym czynnikiem limitującym rozwój hodowli jest stan zasobów budynków inwentarskich. Stan ten nie jest obecnie zadowalający, bowiem duża część budynków uległa zniszczeniu w okresie wojny, a w okresie lat 1951—1954 budownictwo inwentarskie, jak już wspomniano, było bardzo niewielkie. Począwszy od roku 1955 sytuacja pod tym względem uległa zasadniczej poprawie, jednakże nadrobienie powstałych zaległości okazało się sprawą trudną i wymagającą dłuższego okresu czasu. W okresie ostatnich kilku lat kubatura niemieszkalnych budynków oddawanych rocznie na wsi do użytku sięga 15 mln m<sup>3</sup> i wynosi blisko trzykrotnie więcej niż w roku 1955. Odczuwa się jednak jeszcze znaczny niedobór w ilości pomieszczeń dla inwentarza, zwłaszcza w południowo-wschodnich i centralnych rejonach Polski<sup>31</sup>. W następnej pięcioletce zakłada się dalszy, poważny wzrost inwestycji na budownictwo inwentarskie w rolnictwie oraz bardziej efektywne wykorzystanie przeznaczonych nań środków. W związku z tym wyłania się konieczność opracowania typowych projektów dla budynków inwentarskich, zabezpieczenia odpowiedniej produkcji prefabrykatów i ich sprzedaży na dogodnych warunkach kredytowych oraz konieczność rozbudowy przedsiębiorstw budownictwa rolniczego z nowoczesnym wyposażeniem technicznym.

Obok wymienionych czynników nieodzownym warunkiem prawidłowego rozwoju hodowli jest zapewnienie kwalifikowanej kadry służby rolnej i zwiększenie usług zoo-weterynaryjnych. Problem ten nabiera obecnie większego znaczenia, bowiem obok ilościowego wzrostu inwentarza hodowlanego zachodzi pilna potrzeba dokonania w nim zasadniczych zmian jakościowych oraz pod względem wydajności i stanu zdrowotnego.

Liczba specjalistów rolnictwa z wyższym i średnim wykształceniem wzrasta szybko, potrzeby w tym zakresie są jednak o wiele większe od obecnych możliwości ich zaspokojenia. W okresie dziewięciu lat 1955—1963 średnia roczna liczba absolwentów rolniczego kierunku studiów wyższych wynosiła ok. 2,2 tys. osób, natomiast absolwentów techników rolniczych około 3,5 tys. W latach 1960—1963 nie osiągnano jednak tego poziomu. Należy też uwzględnić fakt, że znaczna część absolwentów szkół rolniczych nie podejmuje pracy w swoim zawodzie. Jakkolwiek powiększa się poważnie liczba specjalistów z wyższym i średnim wykształceniem w rolnictwie, to jednak jest ich niewspółmiernie mało

<sup>31</sup> W. Witebski, *Budynki mieszkalne czy inwentarskie*, Nowe Rolnictwo 1960, nr 6.

w stosunku do istniejących i szybko rosnących potrzeb. Odczuwa się również duże braki w zakresie lecznictwa weterynaryjnego, ale i pod tym względem zrobiono już wiele. W latach 1955—1962 ilość lecznic dla zwierząt zwiększyła się z 237 do 283, a przychodni z 294 do 580. Liczba lekarzy weterynarii wzrosła w tym czasie z 2,7 do 3,8 tys. osób.

W okresie minionych dwudziestu lat osiągnęliśmy duże sukcesy w rozwoju naszej gospodarki hodowlanej, zarówno pod względem ilościowym, jak też jakościowym. Zaszły również korzystne zmiany w jej strukturze. Równocześnie jednak powstawały potrzeby znacznie większe od możliwości ich zaspokojenia przy osiąganym stanie produkcji zwierzęcej. Produkcja ta, a zwłaszcza trzody, podlegała przy tym poważnym wahaniom, co powodowało trudności na rynku mięsnym. O tempie i charakterze hodowli decydowały istniejące zasoby pasz oraz kształtowanie się relacji cen żywca i mleka do cen pasz. Ponieważ produkcja roślinna, a zwłaszcza w zakresie zbóż i ziemniaków, wzrastała o wiele słabiej niż produkcja zwierzęca i wykazywała w poszczególnych latach duże wahania, odbijało się to na rozmiarach produkcji zwierzęcej, a przede wszystkim żywca wieprzowego, dla którego zboże i ziemniaki stanowią podstawę karmienia i którego produkcja jest szczególnie czuła na warunki rynkowe.

Zapewnienie wszechstronnych warunków rozwoju hodowli i planowego wzrostu produkcji zwierzęcej wymaga więc prawidłowego kojarzenia różnych gałęzi produkcji rolniczej i harmonijnego rozwoju gospodarki rolnej jako całości. Dotychczasowe doświadczenia rozwoju naszej gospodarki hodowlanej wskazują, że bez kompleksowego rozwiązywania szeregu problemów, a zwłaszcza związanych z zabezpieczeniem bazy paszowej, kształtowaniem cen i organizacji rynku rolnego, budownictwem inwentarskim oraz rozwojem usług zoo-weterynaryjnych nie można skutecznie regulować tempa i charakteru produkcji zwierzęcej.

Konsekwentna realizacja przyjętych na przyszłość założeń, które bardziej realistycznie uwzględniają kompleksowość w rozwoju rolnictwa we współzależnym powiązaniu różnych gałęzi jego produkcji, oraz zabezpieczenie odpowiednich środków dla realizacji tych założeń, może zarazem zapobiec w dużej mierze podobnym jak to miało dotychczas miejsce, wahaniom w produkcji zwierzęcej, głównie trzody. Najważniejszym przy tym problemem jest zarówno osiągnięcie szybszego tempa wzrostu bazy paszowej, jak też zwiększenia interwencyjnych możliwości państwa w zakresie regulowania bilansu paszowego.